

5.50
XV
MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁOWE IM. DRA ADRJANA
BARANIECKIEGO W KRAKOWIE, SMOLEŃSKA 9. TEL. 11339

WZORY MEBLI ZABYTKOWYCH I NOWOCZESNYCH



RECEPCJA
MUSEUM PRZEMYSŁOWE
P. 954/32

13 - 14
ZESZYT
KRAKÓW 1932

NAKŁADEM I DRUKIEM MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO

MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁOWE IM. DRA ADRJANA
BARANIECKIEGO W KRAKOWIE, SMOLEŃSKA 9. TEL. 11339

WZORY MEBLI

ZABYTKOWYCH I NOWOCZESNYCH



13 - 14

ZESZYT

KRAKÓW 1932

NAKŁADEM I DRUKIEM MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO



WYKONANO W DRUKARNI MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE

POSTĘP TECHNIKI W PRZEMYSŁE DRZEWNYM.

Wiadomą jest rzeczą, że drzewo zaraz po ścięciu, na budynki mieszkalne lub gospodarcze z obawy przed grzybem nie może być użyte. Tem mniej może mieć zastosowanie drewno świeże w przemyśle meblowym lub instrumentarskim. Dla tych celów musi być ono koniecznie suche, jeżeli wykonane z niego przedmioty mają mieć jakąś gwarancję dobroci i trwałości. To też technologowie silą się ciągle na wynalezienie sposobu możliwie szybkiego suszenia drewna nie niszczącego jego tkankę, a tem samem uwolnienie kapitału uwięzionego w drewnie powolnie suszonym. Do znanych powszechnie metod suszenia przybývają dzisiaj nowe próby, zapomocą sztucznie wytworzonego zimna. Proces suszenia w niskiej temperaturze polega na tem, że sok drzewny zmarza na lód i przez to traci spójność z drewnem, a suszenie odbywa się prędzej, niż zapomocą gorąca; jednak sposób ten nie zapobiega całkowicie pękaniu drewna, co przy suszeniu jest kardynalnym warunkiem.

Prócz tego, urządzenie takiej suszarni jest bardzo skomplikowane, a co za tem idzie dość kosztowne, tak że nawet prędsze suszenie nie bardzo przemawia za stosowaniem tej nowej metody w dzisiejszem jej stadjum. Może być jednak, że już w niedalekiej przyszłości cała budowa aparatów zostanie uproszczoną i ulepszoną, a przytem koszta nabycia będą dostępniejsze, więc w takim razie może nastąpić zupełny przewrót w dotychczasowym systemie suszenia.

Więcej dodatnich rezultatów osiągnięto przez zastosowanie suszenia drewna dymem i gazami w nim się znajdującemi. Przy badaniu bowiem zachowywania się drewna w różnej temperaturze przekonano się, że najlepiej wysuszone i najmniej wrażliwe okazało się drewno z dawnych chałup dymnych, które było bezpośrednio w otworze zrobionym dla odprowadzenia dymu na zewnątrz. To spostrzeżenie posłużyło do zbudowania suszarni, w której przez drewno przeprowadza się dym, czyli innymi słowy, wędzi się je podobnie, jak wędliny. Suszarnia taka składa się z pięciu komór położonych rzędem jedna obok drugiej, a połączonych żelaznemi szynami, po których wtacza się specjalne wózki z odpowiednio ułożonym drewnem. Suszenie odbywa się nad piecami, w których palą się trociny, a dym zamiast do komina skierowany jest do komór. W środkowej komorze wytwarza się najwięcej ciepła i najsilniejsze gazy, zaś przednie i tylne komory są stopniowo ogrzewane przez dopływ dymu i gazów. Drewno przeznaczone do suszenia pozostaje 24 godzin w pierwszej komorze, a po upływie tego czasu przypina się drugi wózek, posuwając nim wtoczony przed dobą do następnej komory, natomiast przypięty pozostaje w pierwszej. Czynność taką powtarza się co 24 godziny, tak, że szóstego dnia wózek pierwszy wydostaje się z piątej komory z drewnem gotowem do przeróbki.

Na rynkach zagranicznych i handlach, zajmujących się sprzedażą wyrobów z drewna ukazał się nowy produkt pod nazwą „lignostonu“. Materiał ten otrzymuje się z drzew liściastych, które włożone w odpowiedni przyrząd w rodzaju prasy, przy równoczesnem zastosowaniu wysokiej temperatury, zmniejszają do połowy swą objętość. Wskutek tego drewno staje się zupełnie zbite, prawie nie porowate i nie łupliwe, a jego ciężar gatunkowy wynosi 1,42. Produkt ten wyrobiony jest w dwu gatunkach, a mianowicie w naturalnym i barwionym kolorze, a można go zupełnie, jak drewno, obrabiać i polituować. Nowemu temu tworzywu otwiera się szerokie pole zastosowania w miejsce dotychczas używanego drzewa bukszpanowego. Dziś z lignostonu wyrabiają kłamki, gałki do szuflad, rączki do pisania, oprawy do brzy-

też, noży i widelcy, tudzież fajki, rękojeści do lasek, parasoli i pieczętek, oraz wiele innych rzeczy.

Innego rodzaju produktem z drzewa jest znów płynna masa, która nie służy do wytwarzania jakichś gotowych sprzętów, lecz raczej ma zastosowanie przy naprawie antyków, a także różnych uszkodzeń w drewnie, powstałych wskutek przeszkód w czasie rośnięcia drzewa. Zdawna już starano się zastąpić kosztowne obecnie drzewo jakimś sztucznym tworem i rzeczywiście dzisiaj sztucznych produktów, łudząco naśladujących drewno, jest dosyć. A zdobywają sobie one prawo obywatelstwa, gdyż nadają się nie tylko do robienia kitu, lecz także do modelowania. Masa ta po wyschnięciu daje się rznąć piłą, strugać, piłować, wiercić, wygładzać, zapuszczać i politurować, jak naturalne drewno. Do pierwszorzędnych zalet płynnej masy zaliczyć należy także i to, że odpowiednio dobrana w kolorze do drewna, doskonale z nim się łączy i nie jest wrażliwa ani na gorąco ani na wilgoć. Wyrabia się z tej masy modele i przybory rysunkowe.

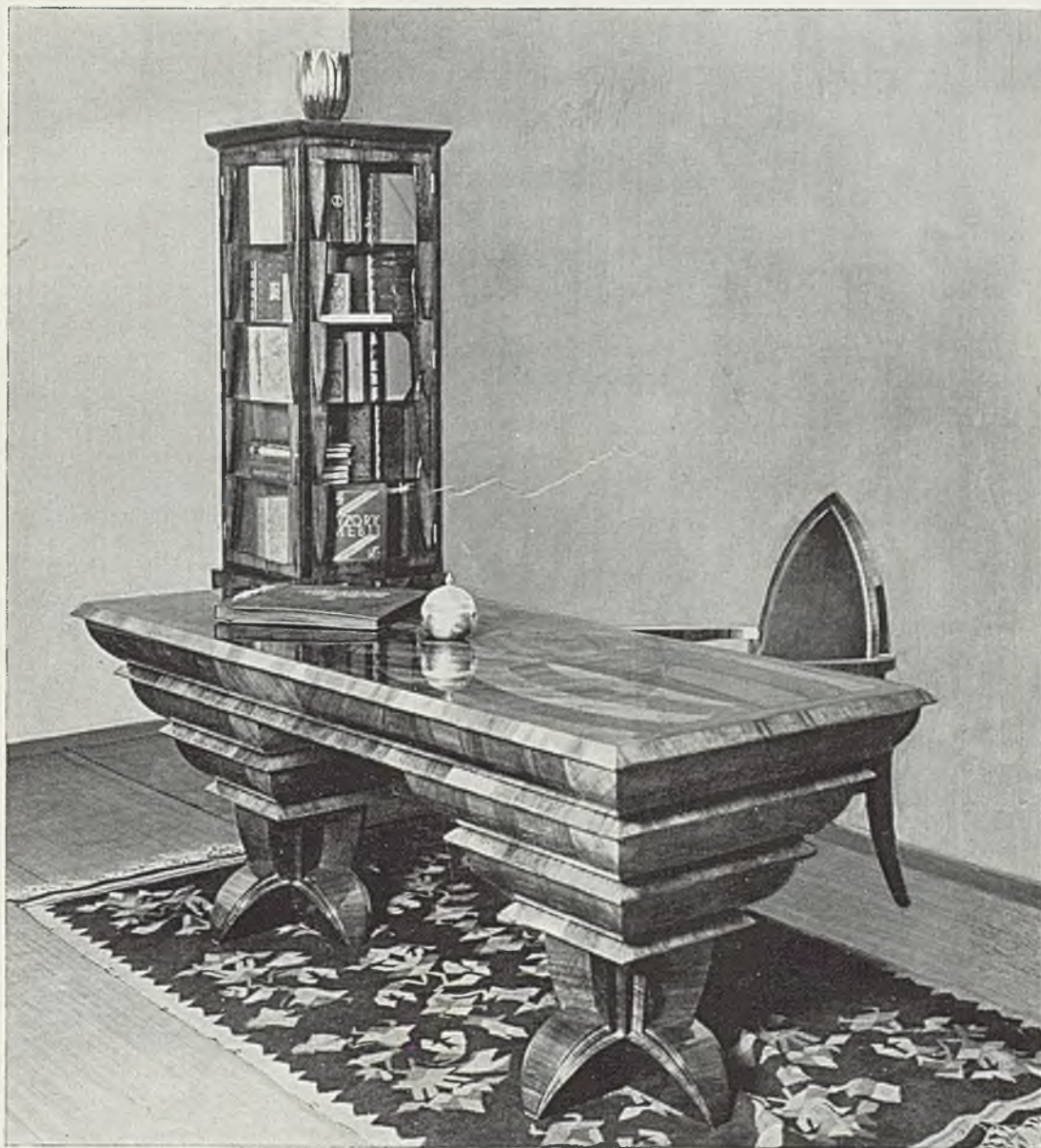
W technice gięcia drewna dokonano w ostatnich czasach nowego wynalazku, w miejsce dotychczasowego gotowania i parzenia drewna, które po takim przygotowaniu dopiero gięto, obecnie cały ten proces odpada, gdyż jedno z towarzystw niemieckich w Essen-Ruhr przeprowadza gięcie drewna w stanie zimnym, za pomocą sposobu w tajemnicy trzymanego. Utrzymanie zaś drewna w nadanej mu formie odbywa się przy zastosowaniu suchego, gorącego powietrza. Nowy ten sposób może wywołać w technice gięcia drewna kolosalne zmiany, a to tem więcej, że tym sposobem nie tylko buk, lecz każde inne twarde drewno da się dowolnie wyginać. Wspomniane towarzystwo dostarcza tak spreparowanego drewna do gięcia w klockach, płytach i listwach.

Cienkie listewki, oderżnięte z takich klocków, można nawet w rękach wyginać.

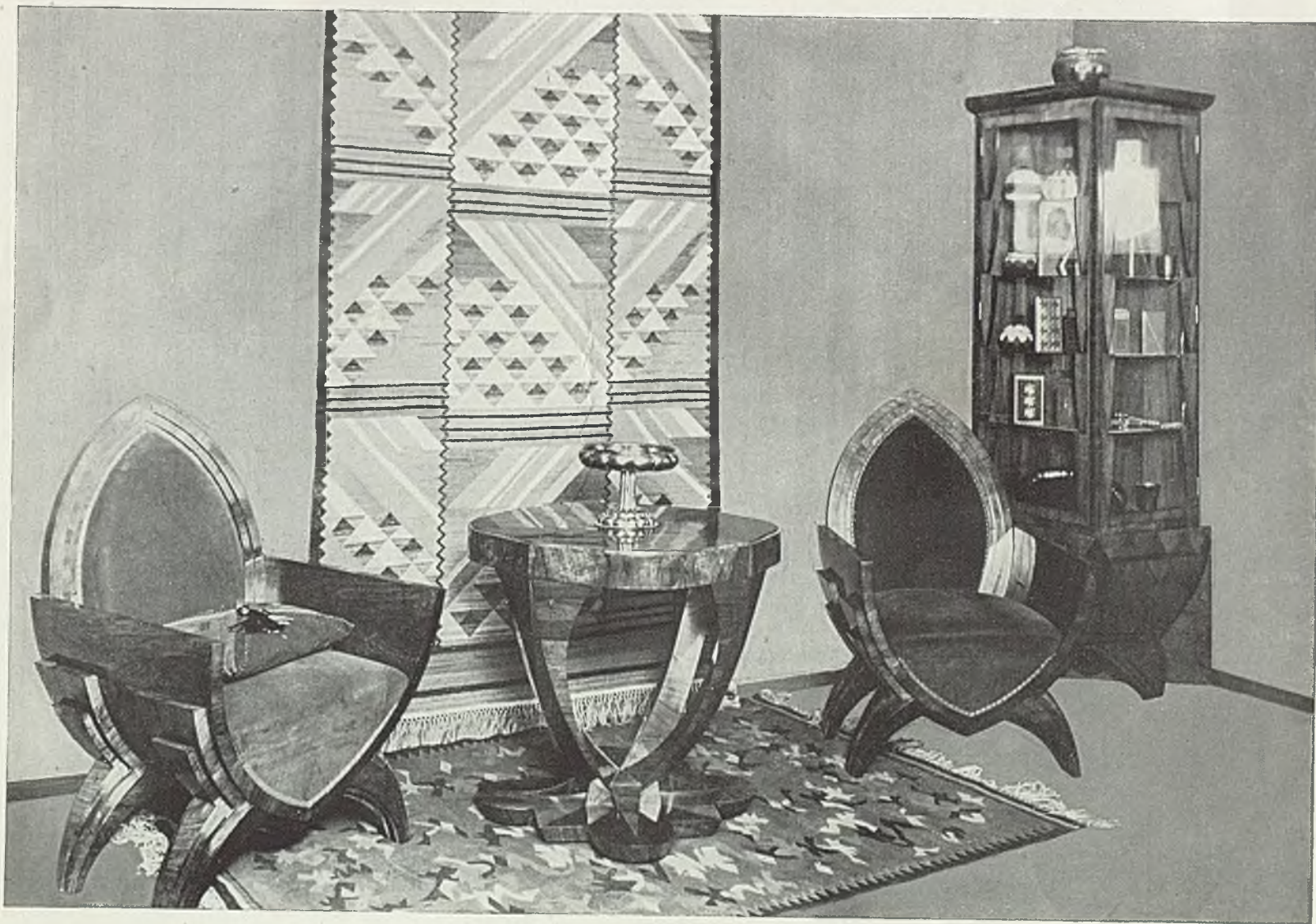
Marjan Padechowicz.



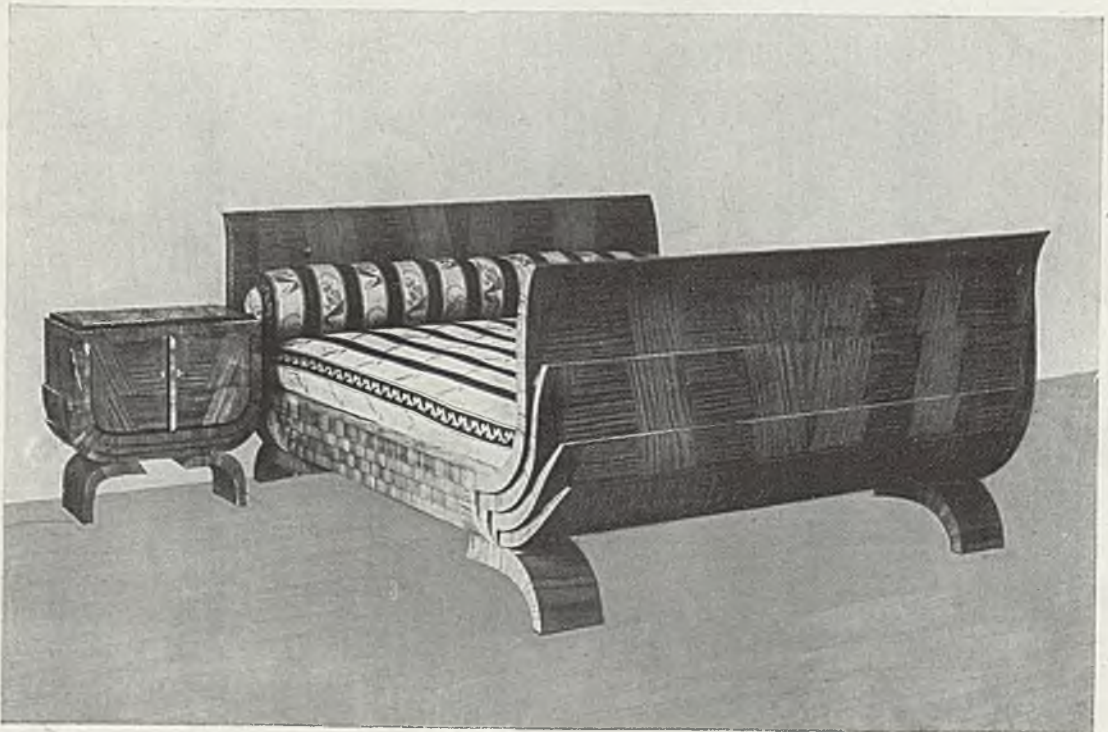
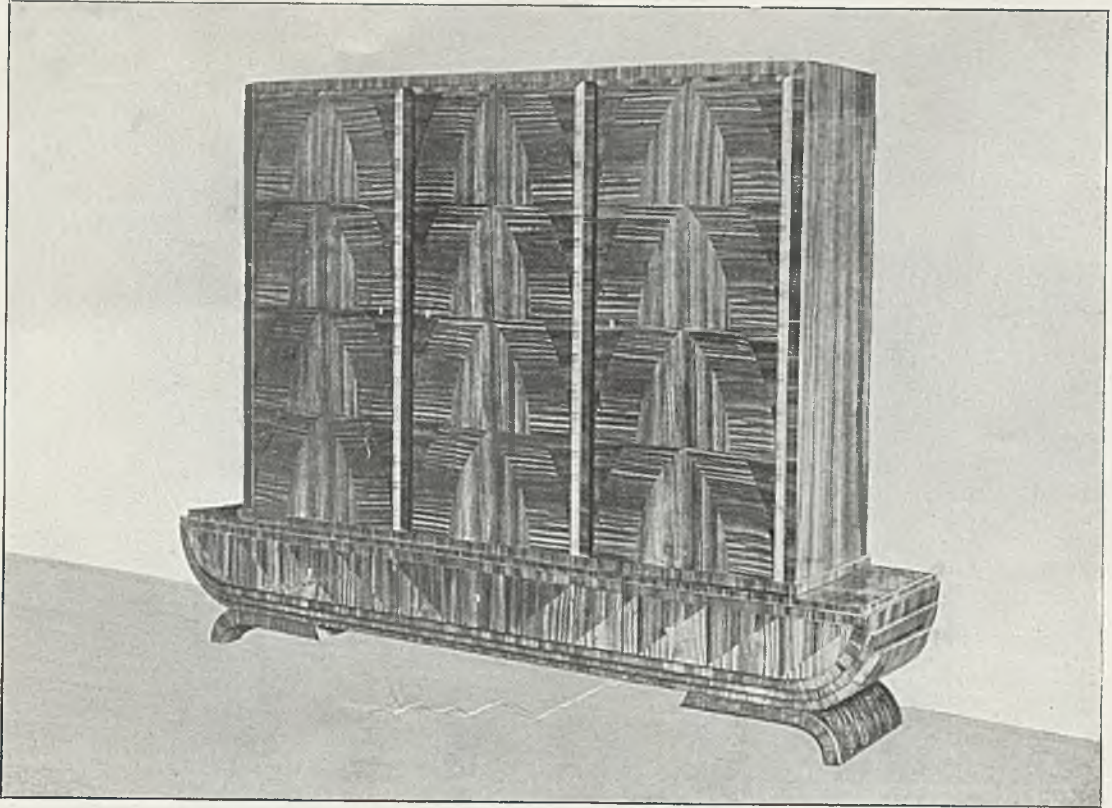
Kanapa rokokowa Marszałka Koronnego Bielińskiego z r. 1735.



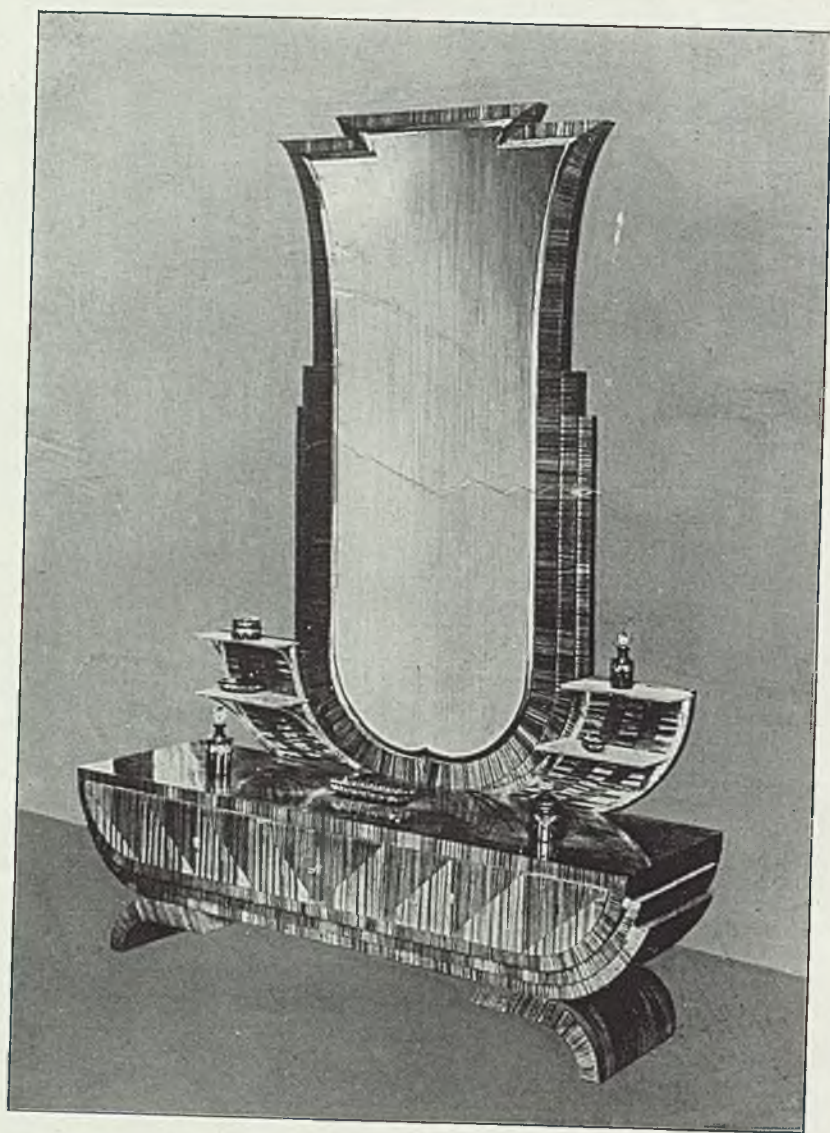
Wnętrze gabinetu. Proj. arch. Juliana Pietrzyka. Własność Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie.



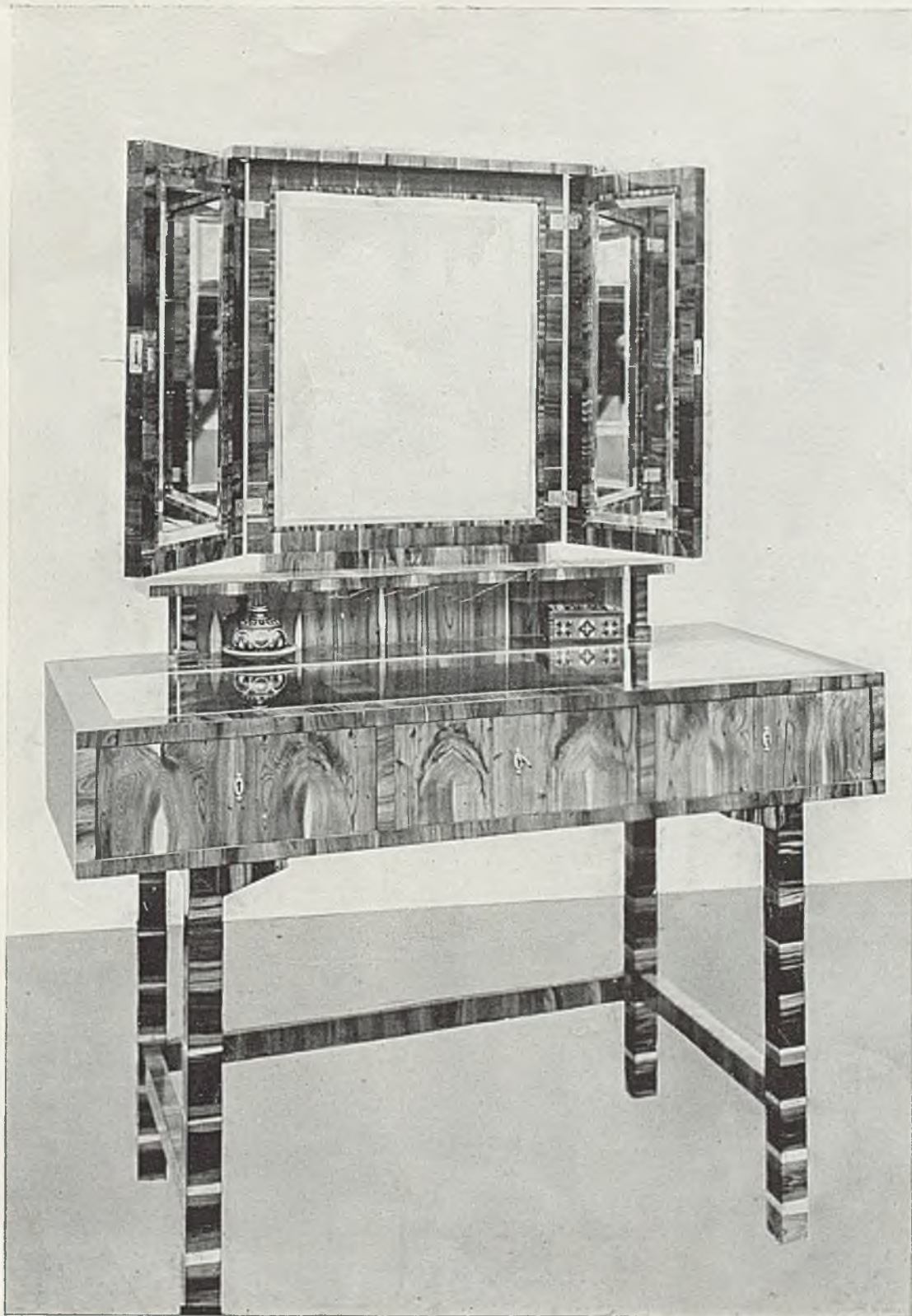
Wnętrze gabinetu. Proj. arch. Juliana Dybki. Własność Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie.



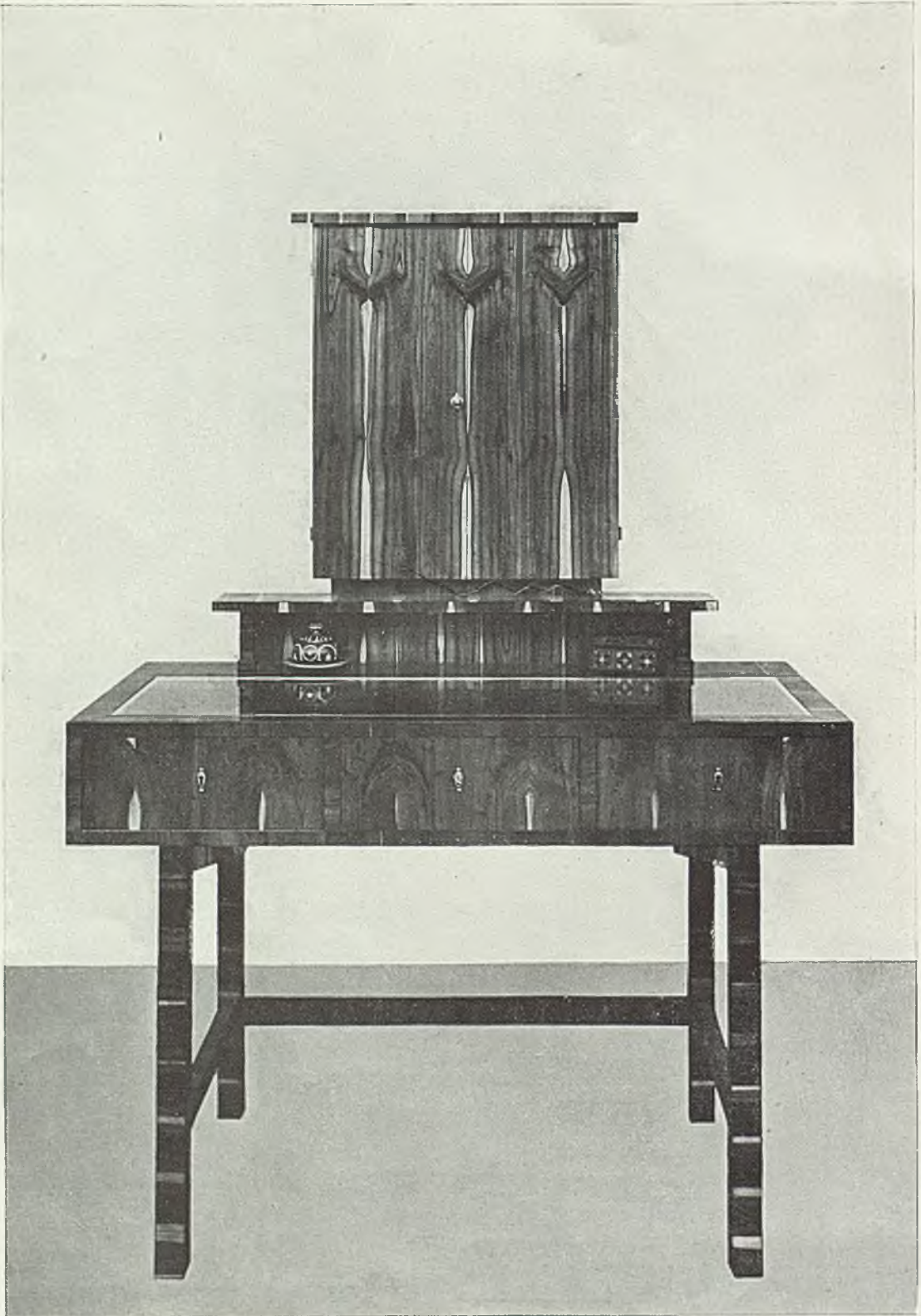
Mebel firmy Szczepana Łojka w Krakowie. Proj. arch. Juliana Pietrzyka.



Meble firmy Szczepana Łojka w Krakowie. Proj. arch. Juliana Dietrzyka.



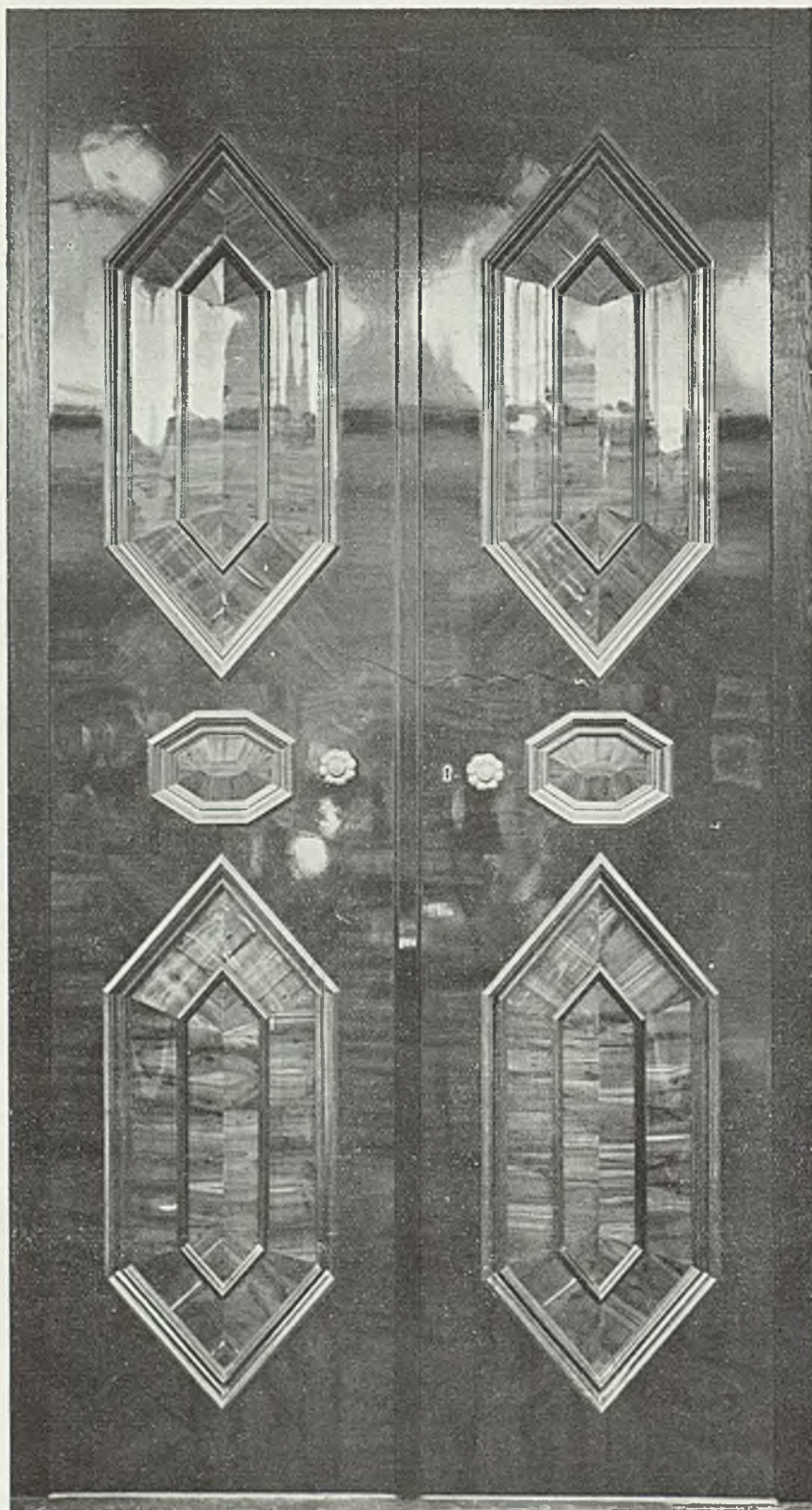
Toaleta (otwarta) wykonana przez pracownię art.-stolarską Ludwika Bauera w Krakowie.



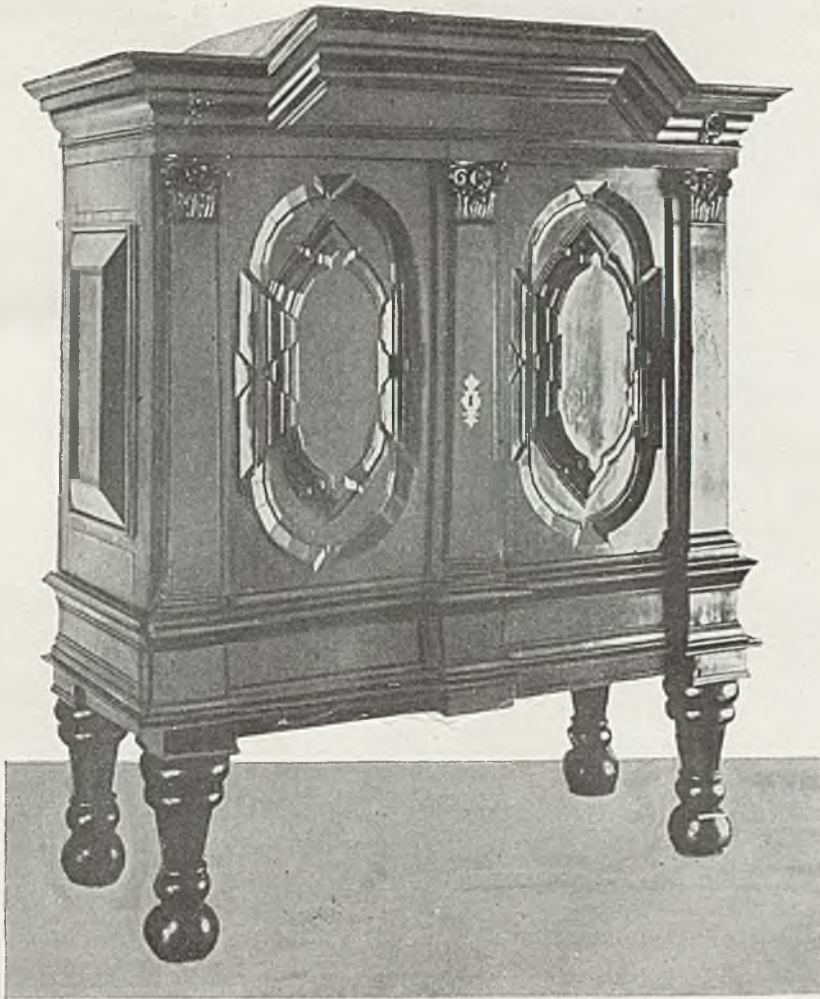
Toaleta (zamknięta) wykonana przez pracownię art.-stolarską Ludwika Bauera w Krakowie.



Mebel firmy Szczepana Łojka w Krakowie. Proj. arch. Juliana Pietrzyka.



Drzwi do Zamku na Wawelu wykonane przez pracownię art.-stol. Ludwika Bauera w Krakowie.



Szafa gdańska typu na „nóżkach“ z XVII wieku w Zamku na Wawelu.

SPRZĘTY GDAŃSKIE I TAK ZWANE GDAŃSKIE.

Dzieła gdańskiego stolarstwa tak się u nas w dawnych czasach rozpowszechniły, że stały się nieodzowną ozdobą każdego zamożniejszego polskiego domu. Statki, przywożące z głębi kraju Wisłą i jej dopływami płody surowe, zabierały nieraz z powrotem wyroby gdańskiego przemysłu artystycznego. Jak falknia słucka zyskała tak niezwykłą sławę, iż ogólnie nasze pasy tkane, bez względu na pochodzenie, bywały nazywane słuckami, tak bezkrytycznie mianem gdańskich, objęto wszystkie sprzęty okazałe, barokowe, a nawet włoskie późno renesansowe. W rzeczywistości niełatwo jest ustalić napewno pochodzenie danego zabytku Gdańska. Gdański przemysł artystyczny stanął najwyżej w pierwszej połowie XVII wieku, wtedy gdy samo miasto doszło do szczytu rozwoju.

Formy niderlandzkie, które tu największem cieszyły się powodzeniem, udoskonalono i czyniono jeszcze bogatszymi i lżejszymi, stosownie do naszych upodobań.

Ponieważ wszechpotężna włoska sztuka oddziaływała na Niderlandy, a z drugiej strony wzory włoskie nieraz bezpośrednio przenikały do Gdańska, więc nie dziwnego, że mniej wprawne oko niejednego włoskiego sprzętu przyjmie za gdański. U nas na Pomorzu, a zwłaszcza w Toruniu, wyrabiano sprzęty takie same jak w Gdańsku, a podobne w miastach Hansy, zwłaszcza nad Bałtykiem. Gdy rzemieślnicy nie ujęci w związki cechowe, w pierwszym rzędzie pracujący w klasztorach i po dworach panujących i u możnych panów, jak zwłaszcza ceramicy i tkacze pasów, wykształcili swe własne, więcej czy mniej samodzielne wzory, to tam, gdzie ustawodawstwo cechowe nakazywało przed uzyskaniem stopnia mistrza pracę w obcych miastach, trudniejsze było wytworzenie samodzielności form, zwłaszcza, że ryciny z wzorkami jak n. p. Jana Vredemana de Vriese przenikały z jednych okolic w drugie. Nie każdy sprzęt znajdujący się na miejscu w Gdańsku, czy tamże zakupiony, jest miejscowego pochodzenia, bo n. p. można tam spotkać przepyszne holenderskie wczesno barokowe szafy z hebanu i palisandru, których w Gdańsku nie wyrabiano. W sławnych zbiorach L. Giędzińskiego w Gdańsku, które po jego śmierci w r. 1912 rozsprzedano w Berlinie (na szczęście wydano nie źle ilustrowany katalog aukcyjny: *Sammlung Giędzinski Danzig. Rudolph Lepke's Kunst-Auctions-Haus Berlin 1912*), znajdowały się obok miejscowych, także sprzęty z Hamburga, południowych Niemiec i Niderlandów, a nawet nader stylowe francuskie z XVIII wieku. Niestety tylko znikomą część z tych zbiorów zakupiono do Muzeum Narodowego w Krakowie i Przemysłowego we Lwowie. Daniel Chodowiecki podaje w pamiętnikach, że kupiec Grischow sprzedawał angielskie towary i sprzęty, to też na rysunkach wnętrz gdańskich domów tego mistrza, obok rokokowych, pojawiają się spokojne w liniach angielskie. W nowszych czasach urzędnicy licznie przez Prusaków nasyłani, przywozili tu swe graty. Możemy jednak mieć pewność, że dzieła rzeźby drzewnej związane z architekturą, jak ławki kościelne, oprawy organów, ołtarze, balustrady i t. d., a w domach mieszkalnych schody i szafy przytwierdzone do ścian, zajmujące zazwyczaj całą szerokość obszernych sieni, są dziełami miejscowych twórców, albo przybyszów, którzy stale tu pracowali. Najpiękniejsze z gdańskich schodów zachowały się w Ratuszu Prawego Miasta, z którymi sąsiadują przepyszne odrzwia z herbem Sobieskiego, prowadzące do Czerwonej Izby. W pałacu w Krzeszowicach pod Krakowem, zdobią sień wspaniałe schody, zakupione w jednym ze starych domów w Gdańsku, osobiście przez hr. Andrzeja Potockiego, podobnie jak tamże znajdujące się stoły, wsparte na grubych toczonych nogach, złączonych w nader pomysłowy sposób u spodu, prasy na bieliznę, w rodzaju tych, których używano przed wprowadzeniem żelazka do prasowania i inne sprzęty. Najłatwiej rozpoznać prawdziwe szafy gdańskie po wysokim szczytiku, w którym wyrzeźbiano na zamówienie herb właściciela albo jakiś emblemat, gdy szafy dolnoniemieckie mają u góry zakończenie poziome. Kończyste owale na drzwiach szaf, zapożyczone z motywów niderlandzkich, są pozostałością form późno gotyckich, a stosownie do upodobań baroku są silnie wypukłe, o krawędziach ułożonych z profilowanych listewek. Wiadomo że w Gdańsku, jak w ogólności w Polsce, nowe style spóźniały się zazwyczaj o lat kilkanaście, to też gdy w pierwszych dziesiątkach XVIII wieku zaczęto zmniejszać wypukłość i bogactwo rzeźb barokowych, a natomiast wprowadzano większą falistość linii całości przedmiotu, wedle form rokokowych, w Gdańsku przekwitły barok na długo się jeszcze utrzymał, ciężąc nad stylem rokoka i klasycyzmu Ludwika XVI, a stąd dany zabytek stolarstwa, który w innych krajach przypadłby



Szafa gdańska typu „na nóżkach“ z XVII w. z nakładanymi rzeźbami w Zamku na Wawelu.

na koniec XVII wieku, w Gdańsku może pochodzić już z późniejszych lat pierwszej połowy XVIII wieku.

Dla przykładu podajemy tu kilka pierwszorzędných okazów stolarstwa, których gdańskie pochodzenie nie może ulegać żadnej wątpliwości. Z pośród tych sprzętów z dawnych zbiorów Giełdzińskiego, jedynie łóżko wykonane jest z dębu ciemno bajcowanego, gdy wszystkie inne z orzecha. Dwie szafy są typu niewielkich, osadzonych na wysokich nóżkach, w przeciwieństwie do szaf wielkich, wspartych na niskich kulistych nogach. Jedna z nich odznacza się niesłychanym bogactwem i drobnozłogowością rzeźb, z niebywałą wytwornością linii ornamentalnych geometrycznych, gdy druga, jakby pod wpływem wspomnień florenckiego odrodzenia, pozostawiła gładką znaczną część powierzchni, dla tem lepszego uwydatnienia na niej płaskorzeźb. Obydwie mają herby umieszczone w szczytnicach. Z dwóch stołów, jeden o nogach formy ślimakowatej zdobionej w baroku, ma wryty rok 1612, co jest niezmiernie ważne, jako podstawa do ustalania dat podobnych stylowo przedmiotów; widzimy, że styl tu się nie spóźnił. Płyta tego stołu ozdobna jest intarsją, której jednak na zdjęciu nie widać. Ciekawą ozdobą są rzeźby przezroczne. Drugi stół jest rozkładany, o nogach z wielkimi kulami, również modnymi z baroku. U oby-

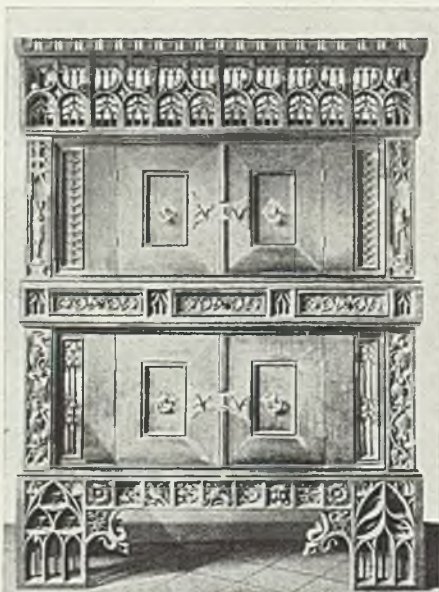
dwóch zauważamy pomysłowe spojenie nóg, jakby z dwóch Y, połączonych wielką gwiazdą. Łóżko pokryte jest gęstą drobną rzeźbą, o motywach przypominających ozdoby sprzętów kościelnych, ze szczegółami wzorów t. zw. usznostrączkowych flandryjskiego baroku.

Ze zbiorów w Krzeszowicach, schody odznaczają się tak ozdobnością, jak wytwornością form rzeźbiarskich. U dołu dwaj sroźdy wojownicy, w pseudoklasycznych zbrojach, strzegą wejścia. Jest to motyw częsty na gdańskich schodach, wspomniany przez Joannę Schopenhauer, w znanych jej pamiętnikach. Na zdjęciu naszym na lewo, wielkie zwierciadła o bogatych gdańskich oprawach, odbijają te schody tak wiernie, że wywołują łudzące wrażenie podwójnych.

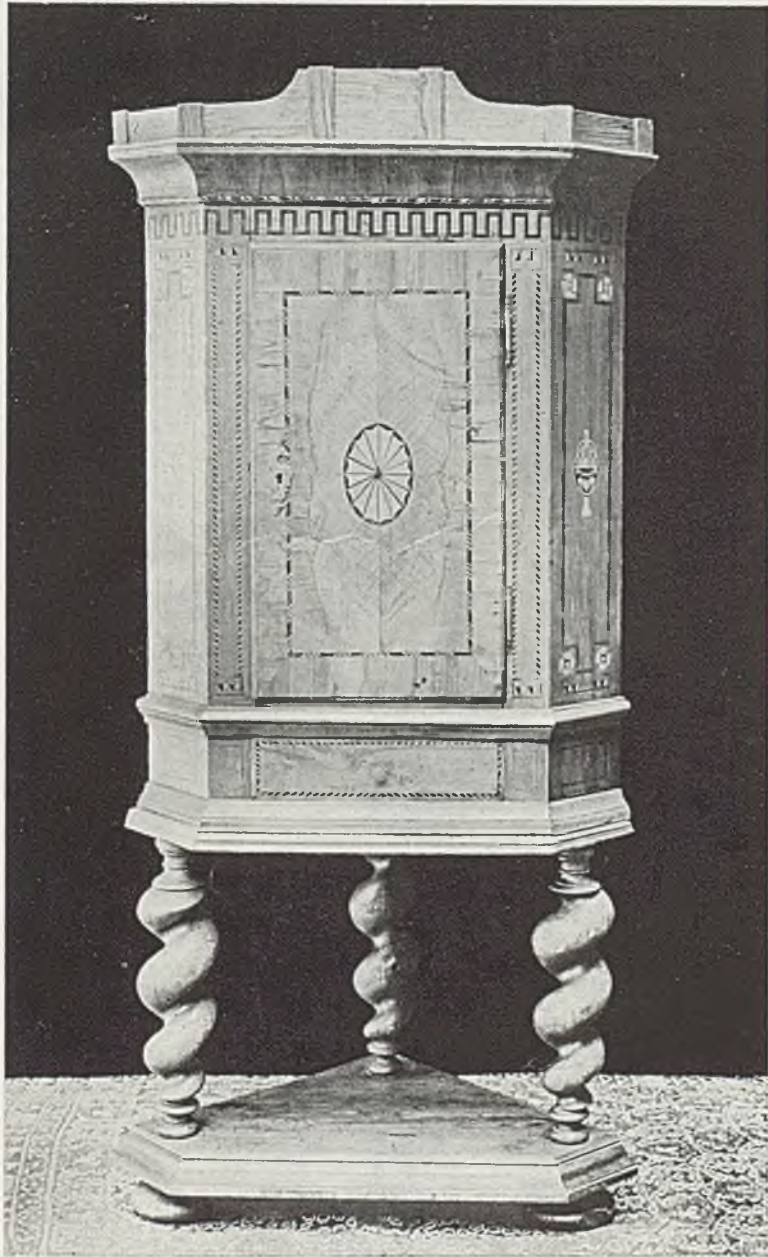
Szafa ze Szczekocin, wprawdzie zakończona jest u góry poziomo, ale wykazuje wybitnie gdańskie formy. Ze sprzętów, którymi ozdobiono świeżo odnawiany zamek na Wawelu, przytaczamy tu przepyszną, nadzwyczaj bogato rzeźbioną szafę, z wyobrażeniem na szczyciku męstwa czy też śmiałości, w postaci kobiety siedzącej na tronie, z lwami po bokach, następnie jedną z dwóch podobnych do siebie, dosyć skromnych szaf, stojących na wyższych nogach, oraz bardzo ozdobną prasę na bieleźną, z rączką u szufladki w kształcie ptaka.

Jeżeli Gdańsk słusznie szczyci się ze swej sztuki i przemysłu artystycznego, to nie powinien zapominać, że cały swój rozwój zawdzięcza on wyłącznie Polsce, że wzrósł od chwili ponownego z nią połączenia, za Kazimierza Jagiellończyka, zakwitnął razem z nią i razem z nią pochylił się ku upadkowi. Gdyby z głębi kraju nie przywożono bogactwa, to miasto nie byłoby się rozwinęło, a w braku odbiorców w Polsce, przemysł artystyczny nie doszedłby do wyżyny, na którą tak wspaniale się wznosił.

Ks. Dr. Tadeusz Kruszyński.



Szafa gotycka.



Kątowa szafka jesionowa w typie tak zwanych mebli elbląskich. Ze zbiorów antykwarjatu artystycznego Fr. Studzińskiego w Krakowie.



Szafy ze zbiorów płk. Gustawa Ładzińskiego w Toruniu w. XVIII.

„WZORY MEBLI“

ZABYTKOWYCH I NOWOCZESNYCH.

TREŚĆ ZESZYTU 7-GO:

- Tekst. Artykuł Marjana Padechowicza: Szkoła a swoje sprzętarstwo, z ilustracją pokoju jadalnego (dąb jasny) wykonanego w pracowni Józefa Zabzy w Krakowie. Projekt Józefa Czajkowskiego.
- Tabl. I. Krzesła z wydziału Arch. wewnątrz Państwowej Szkoły Sztuk Zdobn. i Przem. Art. w Poznaniu.
- 1) Krzesło do pokoju sypialnego, pełne drzewo, jesion poln. z wkładką jesionu węgierskiego. Proj. Karol Maszkowski.
 - 2) Krzesło do pokoju sypialnego, pełne drzewo, gruska polska. Proj. ucznia.
 - 3) i 4) Krzesło do świetlicy szkolnej, pełny dąb. Proj. ucznia.
- Tabl. II. Kredens. Proj. Józef Czajkowski.
- Tabl. III. Kredens. Proj. Józef Czajkowski.
- Tabl. IV. Kredens. Proj. Józef Czajkowski.
- Tabl. V. Toaleta. Proj. Józef Czajkowski.
- Tabl. VI. 1) Kanapa. Proj. Józef Czajkowski.
- 2) Stół. Proj. Józef Czajkowski.
- Tabl. VII. Szafa. Proj. Józef Czajkowski.
- Tabl. VIII. Stół i krzesło. Proj. Józef Czajkowski.
- Tabl. IX. Schody gdańskie w pałacu w Krzeszowicach.
- Tabl. X. Schody gdańskie w pałacu w Krzeszowicach.
- Tabl. XI. Stolik z XVII wieku w Muzeum w Gołuchowie.
- Tabl. XII. Stoły roboty gdańskiej w pałacu w Krzeszowicach.
- Tabl. XIII. 1) Stół gdański z wieku XVII ze zbiorów Gieldzińskiego.
- 2) Stół gdański z wieku XVII ze zbiorów Gieldzińskiego.
- Tabl. XIV. Szafa gdańska z wieku XVII ze zbiorów Gieldzińskiego.
- Tabl. XV. Szafa gdańska z wieku XVII ze zbiorów Gieldzińskiego.
- Tabl. XVI. Łóżko gdańskie z wieku XVII ze zbiorów Gieldzińskiego.
- Tabl. XVII. Szafka. Szczekociny, woj. Kieleckie.
- Tabl. XVIII. Ławka w Muzeum w Gołuchowie.
- Tabl. XIX. Szafka z XVII wieku w Muzeum Czartoryskich w Krakowie.
- Tabl. XX. Sekretarzyk z XVII wieku ze zbiorów prywatnych krakowskich.

TREŚĆ ZESZYTU 8-GO:

- Tekst. Artykuł Marjana Padechowicza: Prace konkursowe na urządzenie gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z ilustracją: projekt pokoju dyrektora departamentu M. W. R. i O. P. Nagroda I. Proj. Wojciech Jastrzębowski (Warszawa).
- Tabl. I. Projekt wnętrza gmachu M. W. R. i O. P. Nagroda I. Proj. Wojciech Jastrzębowski (Warszawa).
- Tabl. II. Projekt wnętrza gmachu M. W. R. i O. P. Nagroda I. Proj. W. Jastrzębowski (Warszawa).
- Tabl. III. Projekt sprzętów do pokoju pracy M. W. R. i O. P. Nagroda I. Proj. W. Jastrzębowski (Warszawa).
- Tabl. IV. Projekt wnętrza gmachu M. W. R. i O. P. Nagroda I. Proj. W. Jastrzębowski (Warszawa).
- Tabl. V. Projekt wnętrza gmachu M. W. R. i O. P. Nagroda I. Proj. W. Jastrzębowski (Warszawa).
- Tabl. VI. Projekt sprzętów do pokoju dyrektora departamentu M. W. R. i O. P. Nagroda I. Proj. W. Jastrzębowski (Warszawa).
- Tabl. VII. Projekt sali posiedzeń M. W. R. i O. P. Nagroda II. Proj. Wacław Radwan (Warszawa).
- Tabl. VIII. Projekt wnętrza gmachu M. W. R. i O. P. Nagroda II. Proj. W. Radwan (Warszawa).
- Tabl. IX. Projekt sprzętów do pokoju dyrektora departamentu M. W. R. i O. P. Nagroda III. Proj. Marja Bielska i Halina Karpińska (Warszawa).
- Tabl. X. Projekt sprzętów do pokoju dyrektora departamentu M. W. R. i O. P. Nagroda III. Proj. M. Bielska i H. Karpińska (Warszawa).
- Tabl. XI. Projekt wnętrza gmachu M. W. R. i O. P. Nagroda IV. Proj. S. Sienicki (S. A. P. Warszawa).
- Tabl. XII. Projekt foteli do pokoju przyjęć M. W. R. i O. P. Nagroda IV. Proj. S. Sienicki (S. A. P. Warszawa).
- Tabl. XIII. 1) Kanapa ze zbiorów w Lisku.
- 2) Kanapa ze zbiorów P. Starzewskiego w Krakowie.
- Tabl. XIV. Lustro ze zbiorów p. Szolańskich w Krakowie.
- Tabl. XV. Sekretarzyk ze zbiorów p. Wandy Pollerowej w Krakowie.
- Tabl. XVI. Kredens ze zbiorów p. Siedleckiej w Krakowie.
- Tabl. XVII. Kredens ze zbiorów p. Siedleckiej w Krakowie.
- Tabl. XVIII. Szafa ze zbiorów P. Starzewskiego w Krakowie.
- Tabl. XIX. Sekretarzyk ze zbioru XX. Jabłonowskich.

TREŚĆ ZESZYTU 9—10:

- Tekst. Artykuł Stanisława Wójcikiewicza: Poszukiwanie nowych form sprzętu w okresie upadku stolarstwa, z ilustracją: salon z wystawy architektonicznej w Krakowie, r. 1912. Proj. Karol Tichy.
- Tabl. I. Bawialnia z wystawy architektonicznej w Krakowie r. 1912. Proj. Karol Tichy.
- Tabl. II. Stoły w bawialni na wystawie architektonicznej w Krakowie r. 1912. Proj. Karol Tichy.
- Tabl. III. Meble do pokoju sypialnego z konkursu rozpisanego przez Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie w r. 1909. Proj. Karol Tichy.
- Tabl. IV. Meble do pokoju sypialnego z konkursu rozpi-

sanego przez Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie w r. 1909. Proj. Karol Tichy.
 Tabl. V. Meble do pokoju sypialnego. Proj. Karol Tichy.
 Tabl. VI. Szafa do pokoju sypialnego. Proj. Karol Tichy.
 Tabl. VII. Meble izby mieszkalnej z wystawy architektonicznej w Krakowie r. 1912. Proj. Karol Maszkowski.
 Tabl. VIII. Meble izby mieszkalnej z wystawy architektonicznej w Krakowie r. 1912. Proj. Karol Maszkowski.
 Tabl. IX. 1) Krzesło z drzewa mahoniowego r. 1906. Proj. Ludwik Wojtyczko.
 2) Krzesło i fotel z drzewa dębowego. R. 1906. Proj. Edward Trojanowski.
 Tabl. X. 1) Fotel z gabinetu restauracyjnego w Starym Teatrze w Krakowie. R. 1906. Proj. Eugenjusz Dąbrowa.
 2) Fotel ze Starego Teatru w Krakowie. R. 1906. Proj. Józef Czajkowski.
 Tabl. XI. Szafka na książki z drzewa dębowego. R. 1906. Proj. Edward Trojanowski.
 Tabl. XII. Kredens z drzewa dębowego. R. 1907. Proj. Stanisław Wyspiański.
 Tabl. XIII. Fotele i krzesła. Proj. Józef Czajkowski.
 Tabl. XIV. Krzesła i fotel. Proj. Józef Czajkowski.
 Tekst. Artykuł Marjana Padechowicza: Sprzęt z niedawnej przeszłości (z cyklu „Czasy i meble“) z ilustracją komody.

Tabl. XV. 1) Szafa ze zbiorów p. Wandy Pollerowej w Krakowie.
 2) Komoda ze zbiorów p. Szolajskich w Krakowie.
 Tabl. XVI. 1) Szafa ze zbiorów p. Starzewskiego w Krakowie.
 2) Komoda z hotelu Pollera w Krakowie.
 Tabl. XVII. 1) Krzesła ze zbiorów p. Szolajskich w Krakowie.
 2) Krzesło i fotel ze zbiorów w Lisku.
 Tabl. XVIII. 1) Fotel i krzesło ze zbiorów p. Wandy Pollerowej w Krakowie.
 2) Stół ze zbiorów p. Siedleckiej w Krakowie.
 Tabl. XIX. 1) Stół ze zbiorów p. Szolajskich w Krakowie.
 2) Stół ze zbiorów p. Starzewskiego w Krakowie.
 Tabl. XX. 1) Stoliki ze zbiorów p. Szolajskich w Krakowie.
 2) Łóżko z hotelu Pollera w Krakowie.
 Tabl. XXI. Szafa „Biblioteczka“ ze zbiorów p. Strażyńskiej w Krakowie.
 Tabl. XXII. Szafa ze zbiorów p. Wandy Pollerowej w Krakowie.
 Tabl. XXIII. Szafa ze zbiorów p. Siedleckiej w Krakowie.
 Tabl. XXIV. Szafa ze zbiorów p. Siedleckiej w Krakowie.
 Tabl. XXV. Szafa ze zbiorów w Lisku.

TREŚĆ ZESZYTU 11—12:

Tekst. Artykuł Marjana Padechowicza: Drogi współczesnej architektury wnętrz.
 Tabl. I—VII. Prace konkursowe na urządzenie wnętrza gmachu M. W. R. i O. P. Wzmianka pochwalna. Proj. arch. Julian Pietrzyk.
 Tabl. VIII. Stół i kanapa. Proj. arch. Zbigniew Szado.
 Tabl. IX. Biurko i kredens. Proj. arch. Zbigniew Szado.
 Tabl. X. Kredens i fotel. Proj. arch. Zbigniew Szado.
 Tabl. XI. 1) Kanapa ze zbiorów p. Szolajskich w Krakowie.
 2) Krzesło i fotel własność p. Wandy Pollerowej w Krakowie.
 Tabl. XII. 1) Krzesło i fotel ze zbiorów p. W. Pollerowej w Krakowie.

2) Krzesła, własność p. Iglickiego.
 Tabl. XIII. Stolik do kart i stół ze zbiorów p. Szolajskich w Krakowie.
 Tabl. XIV. 1) Stolik do kart, własność p. W. Pollerowej w Krakowie.
 2) Stolik do kart ze zbiorów p. Szolajskich w Krakowie.
 Tabl. XV. Szafa ze zbiorów p. M. Siedleckiej w Krakowie.
 Tabl. XVI. Szafa „Biblioteczka“ ze zbiorów p. Tadeusza Starzewskiego w Krakowie.
 Tabl. XVII. Szafa ze zbiorów p. H. Strażyńskiej w Krakowie.



BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Politechniki Śląskiej

P 954/32